Nr. 115. Sroda 19. Maja 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Czynności

5go zwyczajnego posiedzenia

Lwowskiej izby handlowej i przemysłowej,

na dniu 9go marca 1852 pod przewodnictwem prezesa pana *Floryana H. Singer.*

1) Odczytano protokół nadzwyczajnego posiedzenia z 23. lutego *) i ostatniego zwyczajnego posiedzenia i obydwa zatwierdzono.

2) Izba przypuściła ubiegających się o prawo do handlu do wykazania funduszów.

3) Wys. prezydyum krajowe zawiadamia, że wys. ministeryum handlu reskryptem z 22. stycznia t. r. przedłożony przez Izbę pod dniem 23. września p. r. budżet na r. 1852 w kwocie 2045 potwierdziło, i zarazem udało się do wys. ministeryum finansów o asygnowanie Izbie z c. k. skarbu nowej zaliczki w kwocie 1000 złr. z obowiązkiem zwrotu.

Sekretarz oznajmia, że zaliczka ta przez c. k. dyrekcyę finansową w kasie głównej zaasygnowana, już podniesioną i w kasie Izby złożoną została.

Dalej uwiadamia wys. c. k. prezydyum krajowe, że wys. ministeryum handlu nie zezwoliło na zaprojektowaną przez Izbę pod d. 23. września repartycyę kosztów, według której wydatek od 1. listopada 1850 do końca grudnia 1851 na wszystkich w obwodzie Izby przemysłem się trudniących w stosunku uiszczanych od rzemiosł stałych podatków repartowany i wybierany być miał, lecz rozporządziło, że w tym względzie przepis ustawy, według której tylko wyborcy koszta ponosić mają — zachować należy.

Co się tyczy wyborów na przyszłość, nie zezwoliło ministeryum handlu na wnioski Izby z 23. września r. z. — Wys. ministeryum handlu zamierza bowiem dopiero po wysłuchaniu wszystkich Izb handlowych w monarchyi wydać ostateczne prawo wyborowe i rozporządziło na ten cel przedłożenie formalnego projektu do prawa wyborowego; — tymczasowo zaś wybory zastępców dla Izby Lwowskiej podług zasad do pierwszego zawiązania tej Izby oznaczonych, odbywać się mają.

Wys. prezydyum krajowe poleciło zatem Starostwom w Stanisławowie, Przemyślu i Sanoku, jakoteż przełożonemu magistratu Lwowskiego, aby przedsięwzięli przypadające na miasto Lwów wybory i rezultat pod załączeniem całego aktu Izbie najdalej do końca marca przedłożyli.

4) Izba załatwia na żądanie magistratu sprawy kilku ubiegających się o prawo do handlu.

5) Wys. Gub. krajowe żąda opinii Izby względem projektu c. k. radzcy finansowego p. Lichtner tyczącego zbudowania stałego mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami w drodze Towarzystwa akcyonaryuszów, przyczem i na to zważać należy, czyli tutaj w kraju znajduje się dosyć kapitałów, któreby na powyższy cel z korzyścią i bez uszczerbku innych narodowo-ekonomicznych celów użyte być mogły, lub czyli też rzeczony most na koszt rządowy ma być zbudowany.

Prezes kazał sprawozdanie przez bióro przygotować, które sekretarz odczytuje.

Sprawozdanie to zawiera głównie co następuje:

Użyteczność stałego mostu na Dniestrze koło Zaleszczyk, która połączenie Zachodu i północy Galicyi z południowo-wschodem i Bukowiną zabezpieczyć ma, jest już w podaniach wnioskodawcy do wys. ministeryum z 2. listopada p. r. i w artykule Gazety Lwowskiej Nr. 228. Dod. tyg. Nr. 40. p. r. tak dokładnie wyjaśnioną, że ważność tego mostu dla handlu w Galicyi i Bukowinie nie może podpadać wątpliwości.

Ponieważ także Izba Brodzka przedmiot ten poparła, zatem przystępuje się zaraz do kwestyi, jakim sposobem wykonanie tegoż stałego mostu ma być przedsięwzięte.

Wskazany przez p. wnioskodawcę sposób przeprowadzenia tego przedsiębiorstwa przez towarzystwo akcyonaryuszów uznano za najstósowniejszy; ale zarazem wyrażono wątpliwość co do skutku subskrypcyi.

Azeby się dowiedzieć, jak dalece kapitał przez akcye może być zebranym, czyni Izba wniosek ze względu na żądania wnioskodawcy i okólnik gub. z 19. grudnia 1843 o towarzystwach na akcye — aby wnioskodawcy zaraz udzielić upoważnienie utworzenia subskrypcyi, ogłaszania w tym celu głównych zarysów tego przedsiębiorstwa, nakoniec do zwołania subskrybentów w swoim czasie, aby ci statuta takiego towarzystwa akcyonaryuszów wygotowali, któreby natenczas do wys. zatwierdzenia przedłożone być miały.

Co do trwania przywileju i innych warunków nie może Izba wyrzec swojego zdania, dopóki nie będzie statutów, które dopiero po pierwszem zebraniu akcyonaryuszów ułożone być mogą.

Na każdy sposób przedsiębiorstwo to, jeżeli ma przyjść do skutku, potrzebuje silnego wsparcia ze strony wys. rządu.

Nadmienione przez p. wnioskodawcę ułatwienia cłowe w przywozie z zagranicy potrzebnych do tej budowy żelaznych materyałów uznaje powyższe sprawozdanie tem więcej za usprawiedliwione, że chodzi o rzecz ogółu i sprowadzone z zagranicy do tej budowy żelazo inaczej nie byłoby użyte, nasza zaś krajowa industrya o wiele na potrzeby prowincyi nie wystarcza.

Lecz wys. administracya, która w ostatnim czasie do poprawienia środków komunikacyjnych przez reformy w pocztach, przez budowle kolei żelaznych, gościńców i w budowach wodnych już tyle uczyniła, może i tutaj będzie spowodowaną, zbudowanie zaprojektowanego mostu pod Zaleszczykami wziąć na swoją rękę.

To mogłoby nastąpić w dwojaki sposób, raz, jeżeli wysoka administracya w przedsiębiorstwie na akcye znaczny weźmie udział, albo powtóre jeżeli rzeczony most na koszt rządu zbudowanym zostanie.

Izba jest za tem, że interes naszej prowincyi, jako-też prowincyi południowo-wschodnich monarchii wymaga, aby jeżeli się przedsiębiorstwo na akcye nie uda, most ten na koszt rządowy był zbudowany.

Nakoniec zwrócono także uwagę na ważność żeglugi na Dniestrze i jéj możliwy wzrost na przyszłość.

Z tych względów zostaje zdanie wnioskodawcy poparte, iżby dla Zaleszczyk most wiszący był najstosowniejszy, gdyż most na filarach zbudowany, wstrzymuje żeglugę, a nawet przy tamtejszem zwężeniu rzeki nawet niebezpieczną czyni, zaś pod małą ilością filarów i wysokiem zawieszeniem mostu wiszącego lekkie statki żaglowe i parowe bez zwijania masztów i kominów przebywać mogą.

Projekt sprawozdania jednogłośnie przyjęto.

(Dokończenie nastąpi.)

(Rozporządzenie ministeryalne względem taksy i pokrywania kosztów za kwatery i kancelarye rewizorów konskrypcyjnych.)

Wiédeń, 15. maja. C. k. ministerya spraw wewnętrznych, finansów i wojny rozporządziły we względzie taksy i pokrywania kosztów za kwatery i kancelarye rewizorów konskrypcyjnych i komendantów głównych okręgów werbunkowych i składów konskrypcyjnych, jakoteż we względzie oznaczania indemnizacyi czynszowej, co następuje:

Pierwsze. Za prawidło ma służyć, że tam, gdzie się to da uskutecznić, bez niewygody dla wojska, mają być rewizorowie konskrypcyjni dla oszczędzenia wydatków i dla poparcia sprawy konskrypcyjnéj i rekrutacyjnej, razem z kancelaryami swemi umieszczane w koszarach.

Powtóre. Gdzie to być może, służą następujące postanowienia, a mianowicie: Dla rewizorów konskrypcyjnych lub komendantów głównych okręgów werbunkowych i składów konskrypcyjnych mają być przyrządzane we wszystkich krajach koronnych kwatery odpowiednie podług patentu kwaterunkowego z 15. maja 1851 ich randze oficerskiej. Indemnizacyę czynszową za to płaci fundusz wojskowy w tyczących się krajach koronnych podług przepisanego tam wymiaru.

Po trzecie. Dla kancelaryi konskrypcyjnych i werbunkowych mają być przyrządzane we wszystkich krajach koronnych dwa poko-

*) Na posiedzeniu nadzwyczajnem rozstrzygała Izba jako sąd polubowny na mocy §. 5. ustępu 7. ustawy prowizorycznej z 16. marca 1850, i podług §. 39. regulaminu spór między dwoma kupcami, tyczący się sprzedaży w drodze komisu.

Strony zgodziły się ostatecznie na wyrok Izby handlowej i przemysłowej bez zastrzeżenia sobie rekursu do właściwych sądów lub władz.

Po wysłuchaniu obydwóch stron i wezwanych świadków wydano wyrok polubowny i zapublikowano im go w czasie posiedzenia — a oni mu się chętnie poddali.

je i przedpokój, mianowicie dla kancelaryi, w którejby przynajmniej cztery stoły do pisania umieszczone być mogły, dla stosownego przechowywania używanych ciągle aktów i dla predsiębrania przypadających nie w czasie rekrutacyi asenterunków. Wynagrodzenie czynszowe za te lokalności kancelaryi konskrypcyjnych będzie w tyczących się krajach koronnych na podstawie wymiaru przepisanego dla kancelaryi i archiwu rachmistrza pułkowego oznaczane, i za przyzwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych wypłacane ze skarbu publicznego. *(L. k. a.)*

(Plan zaprowadzenia flotyli parowej na Padzie.)

Wiédeń, 15. maja. Ogniwo do ogniwa przyłącza się teraz — pisze *litogr. kor. austr.*, aby austryackiej komunikacyi handlowej nadać większą rozciągłość i coraz więcej ją ulepszać. Towarzystwo austr. Lloydy położyło już w tym względzie nader chwalebne zasługi; w najnowszych czasach zwróciło uwagę swoją na żeglugę na Padzie, i jak donosi gazeta tryestyńska w 111stym numerze, przyszła do skutku ugoda między c. k. administracyą państwa i owem towarzystwem, przezco przy wspólnem działaniu dwa ważne cele naraz poparte zostaną. Zamiar rządu względem zaprowadzenia flotyli parowej na Padzie zeszedł się z usiłowaniem Lloydy, aby rzekę Pad we względzie marynarskim dogodniejszą uczynić, niż dotąd była, bo chociaż na tej rzece spławiają już teraz rocznie około 4 milionów cetnarów, jednak zdaje się być bardzo podobnem do prawdy, że ilość tę podwoić a nawet potroićby można, a zarazem utworzyć punkt zetknięcia między Szwajcaryą i Lewantą. Towarzystwo Lloydy obowiązuje się najdalej w ciągu przyszłego roku wystawić na Padzie 10 parowców i 40 czółen do holowania; rząd stara się za pośrednictwem c. k. korpusu flotyli o zaopatrzenie tych okrętów w załogę z wyjątkiem maszynistów i ajentów; za załogi zapłaci towarzystwo wynagrodzenie w oznaczonej kwocie, a za to przypadną mu wszelkie dochody bez żadnego uszczerbku; wszystkie okręta muszą być tak zbudowane, aby je uzbroić można; rząd obowiązuje się przyrządzić w ten sposób martwe ramię Padu (Po di Levante), aby statki parowe płynące morzem z Tryestu i nazad przy Cavanella di Po z paropływami rzecznemi bezpośrednio się komunikowały; na przypadek zaś, gdyby okręta te do celów wojennych użyte być miały, gwarantuje rząd 5 proc. od całego kapitału i wynagrodzenie straty w wartości przy zwróceniach. Jesteśmy pewni, że szczęśliwe połączenie dwóch tak ważnych interesów jak najpomyślniejszy skutek odniesie. *(L. k. a.)*

(O wystawie przemysłowej mającej się odbyć w Wiédniu. — Regulacya dwóch głównych rzek w Czechach. — Obieg pieniędzy papierowych w kwietniu.)

Wiédeń, 15. maja. Pod względem czasu przyszłej wielkiej wystawy przemysłowej w Wiédniu krążą już rozmaite pogłoski; wszelako w wyższych sferach społeczeństwa przeważa to słuszne zdanie, że termin tej wystawy niemoże teraz jeszcze z pewnością być oznaczony. Na wszelki sposób jednak zdaje się, że, gdyby kiedyś przyszło do oznaczenia tego terminu, tak skutki zaprowadzonej niedawno nowej taryfy cłowej, jako też oczekiwane po ostatniej wystawie londyńskiej impulsy w kołach przemysłowych i projekta powszechnej wystawy przemysłowej w Paryżu, należycie uwzględnione zostaną. Nakoniec niepodpada żadnej wątpliwości, że osobliwie austryaccy fabrykanci i rękodzielnicy o tem w należytym czasie uwiadomieni zostaną.

— C. k. ministeryum handlu zezwoliło na dalszą regulacyę obydwóch głównych rzek w Czechach. Skutkiem tego mają być w ciągu tegorocznego lata rozpoczęte budowle nadbrzeżne nad Mołdawą pod Branikiem i nad Elbą pod Raudnitz i Wudowitz, których koszta przy pierwszej rzece na 9567 zr. 26k., a przy drugiej na 59,908 zr. 26 k. m. k. obliczono.

— Znajdujące się w obiegu pieniądze papierowe wynosiły w kwietniu r. b. 168,635,946, a w marcu 169,109,799 zr. Zatem nastąpiło w upłynionym miesiącu w porównaniu z marcem zmniejszenie obiegu o 473,853 zr. m. k. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 18. maja 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $95^{5}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$% $85^{7}/_{8}$; 4% $76^{1}/_{2}$. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 1095; z roku 1839 $307^{1}/_{2}$. Wiéd. miejsko bank. 1282. Akcye bankowe — —. Akcye kolei półn. 1900. Glognickiej kolei żelaznéj 750. Odenburgskie $128^{1}/_{2}$. Budwejskie $296^{1}/_{2}$. Dunajskiej żeglugi parow. 640. Lloyd —.

Portugalia.

(J. M. Królowa i Jego Mość Król w Porto.)

Porto, 3. maja. Wszelki obrót przestał na niejaki czas, bo wszyscy jeszcze zajęci odwiedzinami królowej. Ich królewskie Moście w towarzystwie książąt królewskiego domu i z liczną świtą, przybyli tu dnia 29. kwietnia i przyjęto Ich z wszelkiemi demonstracyami lojalności. Wojsko tutejszej załogi formowało szpalery w ulicach którędy przejeżdżali Najdostojniejsi Goście. Wszystkie domy ozdobione były kobiercami i festonami z kwiatów, w kilku miejscach były piękne bramy tryumfalne. Po Villa nuova wsiadła Jej królewska Mość na przygotowaną dla Niej pięknie przyozdobioną łódź, na której się przeprawiła przez rzekę Duero. Z tej strony rzeki przyjmowały Ją władze municypalne, których prezydent doręczył Królowej klucze miasta. Monarchini udała się potem zaraz do królewskiej kaplicy w Lapa, gdzie złożone jest serce Jej ojca Dom Pedro, ztamtąd odjechała do pałacu Carancas w którym zamieszkuje dwór podczas pobytu w Porto. Wieczór było miasto iluminowane. Królowa była już trzy razy w teatrze, i każdą razą witano Ją z wielkim entuzyazmem. Pierwszą razą dały się wprawdzie słyszeć pojedyncze głosy o Carta Reformanda, ale wnet zamilkły. Wiadomo, że te krzyki pochodziły od frakcyi kabralistowskiej i odnosiły się do marszałka Saldanha, który był w królewskiej loży.

Złowrogie dziewosłęby.

(Ciąg dalszy.)

Dzień się już miał ku schyłkowi, a przy sztelugach prócz Schalkena nie było już nikogo. Gerhard Douw przechadzał się niespokojnym krokiem po izbie, rzucał badawczym wzrokiem na pracę tego lub owego ucznia, a częściej jeszcze wyglądał oknem na ulicę.

— „Wszak nieznajomy miał przyjść o siódmej godzinie; czy tak Gotfrydzie?“

— „Nieinaczej. Właśnie biła wczoraj siódma godzina, kiedy ztąd odchodził,“ — odrzekł zagadniony.

— „Siódma też co-tylko nie uderzy — przerwał mistrz spojrzawszy na kieszonkowy swój zegarek. „I nazywa się Vanderhausen?“

— „Vanderhausen.“

— „Hm... hm... Vanderhausen!? Już nie młody i suto ubrany mężczyzna?“ — badał dalej Douw młodzieńca.

— „Ile po zmroku mogłem rozeznać, zdawał się być już nie młody, lecz też i nie bardzo stary, a ubior jego był suty oraz i poważny.“

— „Zdaje mi się, że bije godzina.... tak — to siódma. Zaczekam jeszcze chwilkę, a jeźliby pan Vanderhausen miał się spóźnić, tedy czekaj tu z powitaniem, jeźli ci się podoba“....

....„Otóż i on“ — szepnął spiesznie zmieszany nieco Schalken.

Jakoż tak było istotnie. Wczorajszy nieznajomy wszedł do komnaty.

Douw powitał go uprzejmie i prosił usiąść. Gość skinął zlekka ręką na znak podziękowania za grzeczność, zaproszenia tego jednak nie przyjął.

— „Czy mam honor mówić z panem Vanderhausen z Rotterdamu?“ — zapytał Gerhard Douw.

— „Tak jest!“ — odrzekł obcy.

— „Mówiono mi,“ że WMP. życzyłyś sobie rozmówić się ze mną — racz więc bliżej się oświadczyć.

— „Czy na tego młodzieńca można się śmiało spuścić?“ zapytał Vanderhausen wskazując na młodego Schalkena.

— „Zupełnie“ — potwierdził Gerhard.

— „Niechże więc zechce pofatygować się do najbliższego jubilera lub złotnika z tem pudełkiem, każe oszacować znajdujące się tam przedmioty, i wraca z kartą detaxacyi.“

Z temi słowy wręczył obcy Gerhardowi Douw dość ciężkie pudełko, a ten po krótkiej chwili oddał je Schalkenowi dla postąpienia z niem według poleceń swego gościa.

Schalken udał się też niezwłocznie do jednego złotnika żydowskiego, który z niemałym trudem podważywszy wieczko pudełka, znalazł w niem pełno sztab złotych najlepszej próby. Po odważeniu potwierdził pisemnie wartość złota na kilkanaście tysięcy talarów.

Z powrotem zastał Schalken Gerharda Douw mocno zajętym rozmową z obywatelem Rotterdamskim. Tok ich rozmowy w niebytności wysłanego za sprawunkiem młodzieńca był następujący:

„Dzisiaj — mówił Vanderhausen — pozostaje mi jeszcze tylko kilka minut do rozmowy, i dlatego w krótkości rzecz moją przedstawię. Będzie temu cztery miesięcy byłeś Pan w Rotterdamie z swoją siostrzenicą Różą Velderkaust, i tam poznałem ją w kościele św. Wawrzeńca. Życzę pojąć ją za małżonkę, a że mogę Pana przekonać o moim większym niż kiedy myśleć możesz majątku, przeto też spodziewam się po Panu silnego poparcia moich życzeń. Jeźli przeciw temu niemasz co zarzucić, tedy musimy rzecz tę natychmiast załatwić, gdyż nagli mię i na żadną zwłokę przystaćbym nie mógł

Podobne oświadczenie Vanderhausena wprawiło Gerharda Douw w wielkie zadziwienie, nie śmiał jednak tego okazać po sobie. Chciał bowiem zachować wszelkie względy grzeczności, a przytem postąpić rozsądnie; przyczynił się do tego jakiś niesmak równy temu uczuciu, jakiego doznajemy czasami w obec nieznośnej dla nas osoby.

— „Nie chcę wątpić o tem,“ — odrzekł zagadniony po powtórnem odkrząknieniu — „że związek ten małżeński byłby równie

Ich królewskie Moście byli obecni na balu danym przez lojalnych mieszkańców tutejszych, a dziś będą na drugim balu wyprawionym na Ich cześć przez faktoryę angielską. Dwór ma odjechać 5. maja. W ciągu ostatnich dni odwiedzili J. M. król i królowa piesz dóm w którym umarł król Karol Albert. Obecnie mieszka tam niejaki p. Lambza, którego nawet nieuwiadomiono poprzednio o przybyciu wysokich Gości. *(P. Z.)*

Francya.

(Mowa Arcybiskupa Paryża przed poświęceniem chorągwi. — Dalsze szczegóły o uroczystości dnia dziesiątego maja.)

Paryż, 11. maja. *Monitor* zawiera dziś obszerne opisanie wczorajszej uroczystości. Arcybiskup miał przed poświęceniem chorągwi mowę z której podajemy następujące miejsca: „Mości Książę! Żołnierze! Bóg pokoju, którego sługami jesteśmy, jest także Bogiem zastępów. Dla tego dane także religii miejsce w tej uroczystości wojskowej. Pokój jest zamiarem Boga; wojna usprawiedliwioną być może tylko pod tym warunkiem jeżeli usiłuje wywalczyć i zabezpieczyć pokój. Prawo potrzebuje potęgi aby sobie na tej ziemi zjednać poszanowanie; ale i potęga potrzebuje prawa aby pozostać w porządku opatrzności. Żołnierz i kapłan, obadwa zostają pod temi samemi surowemi prawami karności, przenosząc nadewszystko uczucie obowiązku a wykonując poświęcenie aż do ofiarowania życia, obadwa, jakkolwiek różnemi drogami, dążą do pokonania namiętności i do zwycięztwa sprawiedliwości w społeczeństwie ludzkiem. Jakież-to usługi niewyrządziło to świetne wojsko pokojowi publicznemu! Kto pokonał anarchyę i wojnę domową? Stanowcza wola: opierająca się z jednej strony na woli narodu jako na prawie swojem, a z drugiej na niezwyciężonej armii, jako na potędze swojej... O, książę, co Cię wola wielkiego ludu postawiła na czele losów swoich, my pojmujemy słowa któremi do serca Twego przemawiają te orły, które przynosisz jako najświetniejszą część swego dziedzictwa. Tak jest! liczymy na mądrość Twoją; ochroni Cię ona od zaślepienia sławy. Francya pragnie spokoju i porządku. Znużona rozwiązłością, nie odpychając od siebie wolności, chce wypocząć w cieniu silnego i opiekuńczego rządu. Nieprzestawaj wieść ją drogą pokoju, aby mogła rozwinąć wszystkie żywioły siły i bogactwa, które ukryte są w jej płodnem łonie.... Nad materyalnemi interesami kraju stoją jego interesa moralne. Te są duszą i sercem wielkiego narodu, bez nich upaść on musi i zaginąć. Bądź zawsze ich obrońcą. Religia którą kochasz, nieżąda przewilejów i oznak łaski; żąda ona od Ciebie tylko, abyś jej to zachował, co jej stryj Twój zwrócił w najświetniejszych czasach swojej sławy; to jest: wolność życia i dobroczynnego działania. Przezto uzyskasz Mości Książę wdzięczność ludów i jedyną sławę, do której dziś jeszcze wielkie serce dążyć może. Mości Książę, zważaj więcej na przyszłość aniżeli na przeszłość. Można mówić o pokoju mając tak waleczne armie. Orły Twoje będą miały dość przestrzeni do lotu od szczytów Atlasu do szczytów Alp i Pyreneów. Opatrzność przeznacza Cię do wielkiego i świętego dzieła. Pomnij, że Bóg do wystawienia świątyni przeniósł Salomona nad Dawida. Nieustawaj Mości książę organizować nanowo tak głęboko wsztrząśnione społeczeństwo, jedną ręką budując, w drugiej trzymając sławny oręż Francyi. Pojąłeś zresztą, że w czasie kiedy się wszystkie instytucye coraz więcej napełniają duchem ewanielii, gmach społeczeństwa ustalić się może tylko w miłości i łagodności. O Boże! Wszechmocny Panie wojny i pokoju, Ty, co niweczysz spiski, uśmierzasz burze, który łamiesz oręż dobyty do walki, zejdź i pobłogosław tym chorągwiom, wyciśnij na nich świetne znaki Twojej potęgi i świętości. Oby na ich widok ożywiła się odwaga, aby się podniosła i wzleciała aż do boskiej myśli Twojej. De coelo fortitudo est. Uczyń je strasznemi tylko dla nieprzyjaciół publicznego spokoju i owych narodów, które zazdraszczając nam sławy i szczęścia, zakłócić je chcą, ad dissipandas gentes quae bella volunt. Oby dla żołnierzy naszych były pewną rękojmią zwycięztwa, victoriae certae fiducia. Oby w świetnych zagięciach swoich mieściły wojnę i pokój ku bezpieczeństwu dobrych a złym na postrach; oby w ich cieniu odpoczęła Francya, oby się stała szczęściem świata, największym najszczęśliwszym z narodów."

Bardzo znaczną była liczba cudzoziemców obecnych na wczorajszej uroczystości. Na trybunie honorowej dla nich urządzonej, byli między wieloma innymi, książę Cleveland, markiz Clanricarde, Vicomte Sidney z małżonką, lord i lady Alfred Paget, lord i lady Grey, hrabia Steffield, lord i lady Baltimore, lady Burghersch, Sir Frederic Adan, Sir William Fraser itp., austryacki hrabia Scolti, hr. Tieffenbach, baron Altenburg, baron Gayling, książę Salm, książę Lichnowsky, jenerał Wagner, pułkownik Olberg, hr. Schulenburg, tajny radzca Klenze, hr. Rochemout, rosyjscy książęta Wolkoński, Wittgenstein, Dołgoruki, Szakowskoj, Trubeckoj, Sołtyków, Urussow, księżne Trubeckoj, Wittgenstein, Ypsilanti, Radziwiłł, Szakowskoj, hrabiowie Panin, Rasumowsky, jenerał Tolstoj, książę i księżna de Ligne, hrabiowie Beaufort, Lehon, Delalaing, hyszpański jenerał Brochero, neapolitańscy książęta Ravschieri i San Teodoro, książę San-Giacomo, markizowie Brancaccio, Valenzano, Simino, jenerał piemonckiej gwardyi narodowej, kawaler Vicino, hr. Salasco, szwedzki pułkownik Adlerstein, amerykański jenerał Cooper itd.

Na trybunie prezydenta republiki, gdzie wypisane były wielkiemi literami słowa: „Vox populi vox Dei" i liczba 7,500,000, znajdowali się następujący członkowie familii Bonaparte: Księżniczka Matylda, lady Douglas, księżniczka Eliza Bacciochi, książęta Napoleon i Lucyan Bonaparte, książę Canino, hrabia Camerata i kilku innych. — Marszałek Jérome Bonaparte miał wczoraj nowy medal zaprowadzony przez Ludwika Napoleona. Otrzymał go dzień przedtem z własnoręcznym listem prezydenta. Medal ten rozdany został także marszałkom i admirałom, chociaż pierwotnie przeznaczony był tylko dla

---

korzystny jak i zaszczytny dla mojej siostrzenicy; pozwolisz jednak Panie, że i ona ma własną wolę, i mogłaby całą tę rzecz inaczej od nas uważać."

— „Przytaczasz Panie pozorne przeszkody," — przerwał Vanderhausen — „jesteś jej opiekunem, ona twoją pupilką; byleś przyzwolił, a będzie moją."

Obywatel Rotterdamski postąpił śród tej rozmowy nieco naprzód, a Gerhard Douw czując jakiś niepokój wewnętrzny pragnął z całej duszy rychłego powrotu Schalkena.

„Chcę — prawił dalej nieznajomy — złożyć w ręku twojem zadatek szczodry dla panny Róży chęci moich i świadectwo dostatków, jakie posiadam. Domownik twój wróci za chwilę z sumą pięćkrotnie większą od tej, któraby siostrzenica twoja mogła słusznie po przyszłym mężu wymagać. Wszystko to wraz z jej oprawą wdowią złożę u ciebie, abyś majątkiem tym zarządził według zdania własnego, i oddaję go już teraz na wyłączną jej własność. Spodziewam się, że nie zapoznasz szczerech chęci moich?

Gerhard nic przeczył temu, a w duchu przyznawał nawet, że siostrzenicy jego trafia się wielkie szczęście. Sądził przytem, że obcy musiał być obywatel równie znaczny jak i majętny, i tem usprawiedliwiał przed sobą jego dziwny nieco sposób podobnych oświadczyn. Siostrzenica malarza nie mogła zresztą spodziewać się lepszego zamęźcia, mając szczupłe tylko wiano, i to jeszcze z łaski swego krewnego. Gerhard Douw nie myślał więc stawiać majętnemu i hojnemu zalotnikowi żadnych przeszkód; i owszem!

— „Szanowny Panie" — rzekł więc bez dłuższego już namyślenia — „z mojej strony przystaję chętnie na to żądanie, lecz nie weźmiesz mi za złe, że jeszcze radbym się dowiedzieć o bliższych szczegółach względem rodu i stanowiska Pańskiego. Sądzę, że to już rzecz najłatwiejsza...."

..."Nie inaczej," — odrzekł nieznajomy — „z tem wszystkiem poprzestać musisz na uroczystem zaręczeniu mojem w tej mierze. Nie zadawaj mi próżnych pytań, zwłaszcza że złożę wam dostateczną słów moich rękojmię."

— „Trochę dziwny sobie" — pomyślał malarz — „i jak widzę uparty. Lecz rozważywszy rzecz całą, nie mam podobno prawa odrzucać jego oświadczyn, chociaż i niepotrzebnych zobowiązań brać na siebie nie myślę."

— „Nie chcesz się niepotrzebnie do niczego zobowiązywać"— rzekł Vanderhausen jakby myśli jego przeniknął — „uczynisz to przecież w razie potrzeby, gdy się ta wyda konieczną. Jeźli ci dostatecznym będzie zakład mojego mienia, który chcę do twoich rąk oddać, i jeźli nie życzysz sobie tego, abym cofnął mego oświadczenia, tedy przed naszem rozstaniem się ztąd podpisz tę umowę"....

I zarazem wręczył Gerhardowi papier z umową tej treści, jako Gerhard Douw przyrzeka wydać za Wilkena Vanderhausen siostrzenicę swoją Różę Velderkaust za tydzień od dnia umowin.

Malarz zaczął przeglądać pismo przy słabym blasku w kącie wiszącej lampy, a tymczasem powrócił i Schalken. Oddał właścicielowi pudełko wraz z certyfikatem od złotnika, i chciał się oddalić, lecz na wyraźne żądanie obcego pozostał jeszcze dłużej.

Gość Rotterdamski wręczył potem pudełko z certyfikatem Gerhardowi Douw, i zapytał po chwili:

— „Czy zgoda?"

Malarz żądał jeszcze jednego dnia namysłu.

— „Niepodobna" — odparł Vanderhausen stanowczo.

— „Dobrze więc" — rzekł Douw po krótkim namyśle — „niech i tak będzie. Przystaję."

— „Więc podpisz" — nalegał Vanderhausen — „bo i tak już mocnom znużony."

Nie ociągając się zatem już dłużej, dopełnił i tego Gerhard Douw bez namysłu.

— „Nie zaszkodzi podpisać się jeszcze i świadkowi" — dodał gość tajemniczy, i zaprosił do tego Schalkena, który nie wiedząc nic o treści dokumentu i bez najmniejszego nawet przeczucia o tem, co się działo, dołożył swój podpis, pozbawiający go na wieki ukochanej jego Róży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

żołnierzy i podoficerów. (Cesarz Napoleon zastrzegł tylko dla siebie samego prawo noszenia pojedyńczego krzyża legii honorowej wraz z insygniami wielkiego krzyża. Zrobił jednak wyjątek z Arcyksięciem Karolem Austryackim, któremu nadał tę samę prerogatywę.)

Przy sposobności wczorajszej uroczystości wydano amnestyę wojskową. Wszyscy żołnierze otrzymali nadzwyczajną porcyę wina.

(Dziennik „Patrie o festynie z d. 10. maja.)

Paryż, 11. maja. Zapewniają, że nominacye marszałków są całkiem zasuspendowane.

Dziennik *Patrie* tak mówi o festynie z d. 10. maja:

„Nowe datum będzie wpisane do dzienników naszych, świetne pamiętne datum, które w sobie zawiera wszelką wielkość, błogosławieństwo religii i entuzyazm ludu, to jest dzień: 10. maja.

Jakoż w samej rzeczy, wczoraj odbył się na polu marsowem nietylko festyn wojskowy lecz oraz wielki festyn narodowy, najpiękniejszy, najuroczystszy i najpatryotyczniejszy, na jakim kiedykolwiek się znajdowaliśmy. Wszyscy widzowie byli jego uczestnikami swem wzruszeniem, i cała Francya łączy się swemi sympatyami z tym dniem pamiętnym, który wielkie wspomnienia naszych dziejów wiąże z świetnemi nadziejami przyszłości.

Orły nasze powróciły znowu! Nie masz ani jednej chaty w całéj Francyi, gdzieby ta wiadomość nie wzruszyła serce starca, który dawne czasy pamięta, serce syna, który się nadzieją cieszy, serce wnuka, który w przyszłość pogląda. Orły są sławą, zaszczytem i świetnością francuskiego imienia.

Orły nasze powróciły znowu! Nie masz żadnej pracowni, żadnéj fabryki, żadnego warsztatu, któryby nie wydał głośnego okrzyku, bo one uzmysłowiają każdą siłę i każdą pomyślność, która z pracy, czynności i ludzkiéj inteligencyi pochodzi.

Orły nasze powróciły znowu! Po tylu zmianach i burzach nie masz nikogo, któryby z radością nie powitał ich powrotu, bo one w majestatycznej potędze swej reprezentują porządek i spokojność.

Dlatego też wczorajszy festyn był nietylko festynem wojskowym, lecz oraz festynem dla całej Francyi, festynem jéj odrodzenia. Ludwik Napoleon powiedział to w swojej podziwienia godnej mowie: Historya ludów jest powiększéj części hystoryą armii.“ Jakoż lud zajmował się mocno tą imponującą uroczystością, która mu przywodziła w pamięć jedną z najświetniejszych naszych epok, zapowiadając pod różnemi warunkami nową erę wielkości i pomyślności.

Że przyrzeczenia te urzeczywiszczą się, dzięki patryotyzmowi, niezachwianemu poświęceniu się i statecznej woli wybranego w kraju, o tem przekonani jesteśmy. Francya rozpoczyna znowu bieg swych przeznaczeń. Miejmy nadzieję, że wypełni zastrzeżoną jéj od Boga misyę cywilizacyi: orły pojawiły się znowu za ubłaganem błogosławieństwem Niebios i pod patronatem nazwiska Napoleona.

Szwajcarya.

(Rozpoczęcie sesyi wielkiej rady.)

Berna, 10. maja. Dziś rozpoczęła się sesya wielkiej Rady, na którą obecnie z bliska i z dala wszystkich oczy są zwrócone dla ważnych punktów nad któremi się będzie naradzać, mianowicie ze względu na naukę publiczną i na prasę. Między projektami znajduje się jeden zupełnie nowy, mianowicie wniosek względem udzielenia amnestyi dla przestępców politycznych. Ta propozycya wzbudziła powszechne zdziwienie, gdyż w ostatniej sesyi mocya tego samego rodzaju stała się kwestą gabinetową i upadła. Również przedłożył dziś rząd dekret przeciw Seminarium, które na mocy tego dekretu zupełnie ma być przekształcone. Ustawa o druku przyjdzie jeszcze w ciągu tego tygodnia do dyskusyi, do któréj wezwano także trybunał apelacyjny i kasacyjny. Dodać jeszcze należy, że rząd proponuje wielkiej radzie, aby niezwłocznie zniesiono dekret z r. 1849 względem wygnania zakonnic z gór Jura. *(P. Z.)*

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyn, 12. maja. Izba deputowanych mianowała prezydentem pana Ratazzi przeważną większością 74 głosów. — Projekt do ustawy o podatku od osób i ruchomości został przyjęty w izbie deputowanych 85 głosami przeciw 37.

Parma, 10. maja. Jak słychać nadał Jego król. Mość książę Parmy ces. kr. austryackiemu ministrowi spraw zewnętrznych, hrabiemu Buol-Schauenstein, wielki krzyż orderu Konstantyna, a c. k. austr. ministrowi finansów i handlu, panu Baumgartner, wielki krzyż orderu Ludwika.

Rzym, 10. maja. Ces. ros. Wielcy książęta odjechali wczoraj wieczór o godzinie 5. do Neapolu. *(L. k. a.)*

Niemce.

Drezdno, 11. maja. *Dresdner Journal* donosi: Wszystkie przez ministra spraw zewnętrznych w Bambergu i Darmstadzie wniesione propozycye, otrzymały jak wiemy z pewnością, zaraz po jego powrocie przyzwolenie całego ministeryum i najwyższe potwierdzenie. Jeżeli pełnomocnik przy konferencyach Wiédeńskich, dlatego, że je traktowano jako powszechną sprawę związku, otrzymał swe instrukcye od ministeryum spraw zagranicznych, działo się to nie inaczej, jak za uprzedniem porozumieniem się z ministrami spraw wewnętrznych i finansów. Takież samo postępowanie zachodzi także pod względem konferencyi Berlińskiej, lubo ta jako konferencya cłowego związku oddana jest pod bezpośredni kierunek ministerstwa finansów.“

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 13. maja.)

Metal. austr. 5% $77^{3}/_{4}$; $4^{1}/_{2}$ 70. Akcye bank. 1244. Sardyńskie —. Hyszpańskie $42^{7}/_{8}$. Wiédeńskie $97^{1}/_{2}$. Losy z r. 1834 --; 1839 r. $100^{1}/_{8}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 14. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102^{1}/_{2}$ p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $102^{5}/_{8}$. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 —. Obligacye długu państwa $89^{7}/_{8}$. Akcye bank. 102 l. Pol. list. zastaw. —; nowe $95^{3}/_{4}$; Pol 500 l. $87^{3}/_{4}$; 300 l. $151^{1}/_{2}$ l. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^{1}/_{2}$. Austr. banknoty $82^{7}/_{12}$.

Turcya.

(Depesza telegraficzna.)

Zara, 11. maja. Około 500 Montenegrynów wpadło do tureckiej wsi Bitalizza, zabrali 1000 sztuk drobnego bydła i 90 koni i wołów, zrabowali 20 domów i zamordowali dwoje dzieci. Z drugiej strony znowu napadli Turcy kilku pojedyńczych Montenegrynów i pozabijali ich. Dawna wojna między obydwoma stronami przybiera teraz coraz gwałtowniejszy charakter. Mira Liva Ibrahim Basza objął komendę nad wojskami w Hercegowinie; w Mostar oczekują posiłków wojskowych, poczem jak słychać mają być rozpoczęte operacye przeciw Grahowo i Montenegro. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 17. maja. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 208 wołów i 4 sztuk krów, których w 8 stadach po 3 do 53 sztuk, a mianowicie z Sokala, Bełza, Kamionki, Dawidowa, Krystyampola i Lesienic na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu tylko 36 wołów na potrzebę miasta i płacono za sztukę, którą szacowano na $11^{1}/_{2}$ kamieni miesa i 1 kamień łoju 128r.$7^{1}/_{2}$k.; sztuka zaś mogąca ważyć 13 kamieni mięsa i 1 kamień łoju, kosztowała 137r.30k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 18. maja.		gotówką zło.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	46	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	51	5	54
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	4	10	7
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	56	1	57
Talar pruski	„ „	1	48	1	50
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	83	15	83	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 18. maja 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	83	5
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	83	30

(Kurs wekslowy wiédeński z 18. maja)

Amsterdam $171^{1}/_{2}$ l 2. m. Augsburg $123^{1}/_{2}$ — l. uso. Frankfurt $122^{1}/_{2}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $182^{1}/_{2}$ l. 2. m. Liwurna 122 p. 2. m. Londyn 12.24. l. 2. m. Medyolan $123^{3}/_{4}$. Marsylia $146^{3}/_{4}$ l. Paryż $146^{3}/_{4}$. l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $95^{5}/_{8}$. lit. B. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. maja.

Hr. Golejewski Kornel, z Tarnopola. — PP. Mioduszewski Ignacy, z Łuczyc. — Wojczyński Alfred, z Tuligłów. — Christiany-Grabiński Jan, z Krakowa. — Garapich-Sichelberg Eliasz, z Zagurza. — Żebrowski Tadeusz, z Żurawna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. maja.

Hr. Drohojewski Seweryn, do Balic. — Hr. Krasicki Kazimierz, do Przemyśla. — Vivien Wincenty, do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. maja.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 1 01	+ 5°	+ 16°	Półn.-Zach.$_0$	pogoda ☉
2 god. pop.	28 0 19	+15,5°	+ 5°	„	pochm. „
10 god. wie.	27 11 55	+ 9°		„	pogoda

T E A T R.

Dziś: komedye polskie: **„Szlachta czynszowa“** i **„Nikt mnie nie zna.“** Pomiędzy temi: *Produkcya gimnastyczna* p. profesora Rasimi z Nowego-Yorku.

Jutro: przedstaw. niem: **„Die Helden“** i **„Rataplan“**, tudzież gimnastyczne sztuki p. Rasimi.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.